

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Piątek, 25 marca 1955 roku

Rok IV, Nr 72 (773)

## Chcemy nieść pomoc naszemu rolnictwu

### Apel dziewcząt z Połczyna-Zdroju do wszystkich dziewcząt Ziemi Koszalińskiej

wo dobre przeprowadzenie te gorocznej batalii siewnej. Przystępując ochotniczo do brygad rolnych SP, pracując uczelnie, z młodzieńczym za-

**Dawniej  
dobry żołnierz  
dziś przodujący  
traktorzysta**



W 1915 roku Fryderyk Paweński, starszy bombardier pułku artylerii 1 Pywizki Koszalińskiej, wywalał spod okupacji hitlerowskiej Ziemi Koszalińską. Przeszedł długi i pełen bojowej chwały szlak spod Lenino do Berlina. Zdobył niejedno bojowe odznaczenie, niejedno bojowe podziękowanie od dowódcy swej jednostki.

Dawny wzorowy żołnierz, Fryderyk Paweński jest dziś przodującym traktorystą w zespole PGR Rychnowy, w powiecie człuchowskim.

„Zetor” Paweńskiego — mówi o przodującym traktorystyce st. mechanik zespołu Kazimierz Szymulski — pracuje bez remontu już 4-ty rok.

Dokładna konserwacja, przestrzeganie zasad eksploatacji ciągnika — to jedno z głównych źródeł sukcesów pracy przodującego traktorysty. W r. ub. wykonał on swym „Zetorem K-25” ponad 780 ha orki średniej, zaoszczędzając na każdym ha do 7 kg paliwa.

Paweńskiemu chęci do roboty nie brak nigdy. Swym przykładem poddaje on w pracy innych traktorystów zespołu, służy im radą i pomocą. Paweński nie szczędził swego żołnierskiego trudu i krwi, aby nasze piastowskie ziemie na zawsze wróciły do Polski. Nie szczędził też siły i wysiłku, aby żudna przemoc nam ich nie odebrała.

Ostatnio brygada traktora wa zespołu PGR Rychnowy podjęła zobowiązanie, że prócz terminowego wykonania prac siewnych w swym zespole pomoże na wiosnę innemu zespołowi w pracy wykonując na jego terenie 500 ha orki w ciągu 6 dni. Jednym z inicjatorów i gorących zwolenników tego zobowiązania jest przodujący traktorzysta Fryderyk Paweński.

Na naradzie przodujących traktorystów Fryderyk Paweński otrzymał dyplom uznania przesłany mu przez ministra PGR.

(1/1)

Gratuluje!



22 marca br. minister kultury i sztuki W. Sokorski wydał w gmachu Urzędu Rady Ministrów przyjęcie z okazji pobytu w Polsce uczestników i gości V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Na zdjęciu: I-szy Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut gratuluje zwycięstwa w konkursie polskiemu pianistce Adamowi Horasiewiczowi.

(CAF - fot. Baranowski)

### Sesja Rady Najwyższej RFSRR rozpoczęła

MOSKWA, 23 bm. w Wielkim Pałacu Kremlofskim w Moskwie rozpoczęła się pierwsza sesja Rady Najwyższej RFSRR czwartej kadencji. Na salę obrad przybyli przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kierownicy rządu radzieckiego, liczni goście — przewodnicy pracy, działacze na polu nauki i kultury. W łóżach zasiadli członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Sesję otworzył jeden z najstarszych deputowanych, wybitny uczyony-fizjolog, członek Akademii K. Bykow.

Porządek obrad jest następujący: wybory komisji mandatowej i stałych komisji Rady Najwyższej RFSRR, zatwierdzenie budżetu państwowego RFSRR na 1955 rok, zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej RFSRR, wybranie Prezydium Rady Najwyższej RFSRR i utworzenie rządu RFSRR.

### 10 milionów Rumunów podpisało Apel Wiedeński

BUKARESZT. Do 19 marca br. Apel Biura Światowej Rady Pokoju podpisało w Rumunii 10 368 tysięcy osób.

#### UWAGA

### korespondenci z pow. Białogard

Dnia 26 bm. o godz. 9-tej w gmachu KP PZPR w Białogardzie odbędzie się powiatowa narada korespondentów „Głosu Koszalińskiego” i „Wiadomości Białogardzkich”.

Temat narady:

1. współpraca korespondentów z gazetką powiatową;
  2. jak zbierać materiały i opracowywać korespondencje.
- Ze względu na ważność omawianych zagadnień, obecność wszystkich korespondentów obowiązkowa.

Koszty podróży zwrócone będą na miejscu.

### Komisje sejmowe:

- oświaty, nauki i kultury
  - gospodarki komunalnej i mieszkaniowej
  - obrotu towarowego oraz podkomisja przemysłu
- omawiały projekty budżetów resortowych

#### PRELIMINOWANE BUDŻETY ZAPEWNIĄ DAŁSZA ROZBUDOWĘ PLACÓWEK KULT. NA WSI

WARSZAWA. W dniu 23 bm. pod przewodnictwem posła Kruczkowskiego odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Oświaty, Nauki i Kultury, poświęcone omówieniu projektu budżetów na rok bieżący — Ministerstwa Kultury i Sztuki, Centralnego Urzędu Kinematografii, Centralnego Urzędu Wydawnictw, Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” oraz RSW „Prasa”.

Projekty budżetów referował poseł Horodyński. Jak wynika z obrad komisji preliminarzowe sumy w resorcie kultury i sztuki zapewnią dalszą rozbudowę placówek kulturalno-oświatowych zwłaszcza na wsi, jak powiatowe domy kultury, biblioteki i świetlice. Pozwola one również na wzrost liczby teatrów, zespołów pieśni i tańca, muzeów itp.

Wielokrotnie w czasie obrad wysuwano dezyderat większej decentralizacji w zakresie kierowania zagadnieniami kultury i sztuki. Jest to niezbędne w dążeniu do równomiernego rozwijania życia kulturalnego w kraju.

Wiele miejsca w obradach komisji poświęcono sprawom rozbudowy radiofonii i radiofonizacji wsi. Projekt budżetu przewiduje zradiofonizowanie w roku bieżącym dalszych 2 800 wsi wobec 2 000 zradiofonizowanych w roku ub.

W zakresie ruchu wydawniczego projekt budżetu przewiduje dalszy wzrost zarówno pozycji wydawniczych jak i nakładów. W roku bieżącym ukaże się łącznie 4 029 tytułów książek w nakładzie 95 201 milionów, co stanowi znaczny wzrost w stosunku do roku ubiegłego.

#### LEPIJ I TANIEJ BUDOWAĆ MIESZKANIA — DOMAGALI SIĘ TEGO CZŁONKOWIE KOMISJI SEJMOWEJ

Sejmowa Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, obradująca w dniu 23 bm. pod przewodnictwem pos. Jerzego Albrechta nad projektami budżetów Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury oraz Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, poświęciła pierwszy dzień obrad sprawom budownictwa mieszkaniowego.

W br. sam tylko ZOR oddać ma do użytku w nowych osiedlach i miastach 105 tys. izb. tj. o ponad 8 tys. więcej niż oddał w roku ub. Znacznie wzrastają nakłady finansowe na budownictwo socjalne o-

raz na porządkowanie osiedli. Budownictwo tzw. rozproszone dostarczyło ma w br. około 11 tysięcy izb, zaś budownictwo spółdzielcze i indywidualne — dalszych kilka tysięcy.

Objęcie remontami kapitalnymi około 30 tysięcy budynków o 770 tys. izb znacznie poprawi warunki mieszkaniowe wielu dziesiątkom tysięcy rodzin.

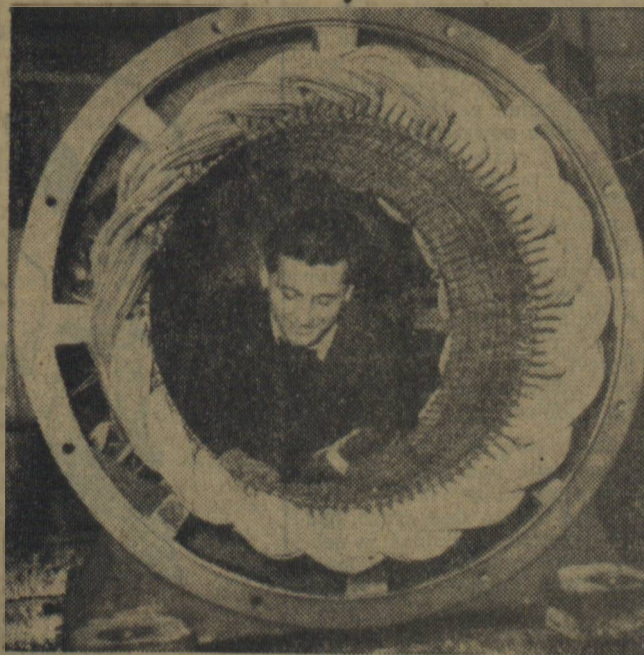
Posłowie szeroko dyskutowali o dotychczasowym bilansie budownictwa mieszkaniowego, powołując się na spóźnienia i ocenę swych wyborców, przekazując ich postulaty.

Zle wykończone mieszkania, niechlujnie przeprowadzone remonty — o tych bolączkach, na które wciąż skarżą się mieszkańcy Warszawy i innych miast, mówili pos. pos.: Albrecht i Malewski. A marnotrawstwo? — jak obliczył pos. Teliga, ze strat jakie poniosło budownictwo miejskie w roku ubiegłym, można by wybudować wiele tysięcy nowych izb.

Jak zapewnił przedstawiciel obu resortów, br. przyniesie ma dalszą poważną poprawę w usuwaniu tych bolączek i niedomagań. Zaostrzenie kontroli odbioru nowych obiektów, ściślejsza kontrola jakości materiałów, dopilnowywanie zasady kompleksowego wykańczania osiedli — zapewnić mają wyższą jakość budowanych domów.

(Dokończenie na 2 str.)

### Produkujemy nowe typy silników elektrycznych



Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych im. W. Plecka w Zychlinie przystąpiły do produkcji kilku nowych typów silników elektrycznych.

Na zdjęciu: przełożnik pracy Józef Kozłowski nawija prototyp silnika 10%.

„My, dziewczęta z Połczyna-Zdroju w powiecie świdwińskim, w odpowiedzi na apel młodzieży wolsztyńskiej, która pierwsza w kraju stanęła na wezwanie partii do pracy w brygadach rolnych „Służba Polsce”, postanawiamy wziąć udział w pracach rolnych organizowanych przez SP. Zdajemy sobie sprawę, że w pracy nad wykonaniem wielkich zadań postawionych przed całym narodem przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie może zabraknąć młodzieży. Nie może zabraknąć nas przy zagospodarowaniu odłogów i ugorów, w pracy nad podniesieniem gospodarczym naszych PGR-ów, w walce o sprawne i jakości

#### MIEJSKI KOMITET FRONTU NARODOWEGO W KOSZALINIE

zaprasza aktyw Frontu Narodowego i całe społeczeństwo miasta na wiec, który odbędzie się dzisiaj, 25 marca br., o godz. 16 w sali posiedzeń Prezydium Woj. Rady Narodowej.

Porządek dzienny:

- Referat o sytuacji międzynarodowej.
- Informacja o pracy MKFN.
- Wybory delegatów na Krajowy Kongres Po-koju.

### Przed siewem wiosennym

#### Beztróskie nastroje w zjednoczeniach PGR Koszalin i Sławno

Głównym założeniem odbytych w ub. tygodniu narad aktywów PGR w zjednoczeniach Koszalin i Sławno było omówienie zadań stojących przed PGR-ami, ze szczególnym uwzględnieniem najbliższego obecnie zagadnienia, jakim jest sprawne przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej.

Analizy tej dokonać można było jedynie w wyniku krytycznego omówienia dotychczasowych błędów i niedociągnięć, w oparciu o wskazania i wnioski krajowej narady aktywów PGR.

Jeżeli na naradach — słusznie mówiono dużo o brakach i błędach w dotychczasowej pracy całego aparatu PGR, wskazywano na fakty przejawiające się jeszcze karygodnego marnotrawstwa w szeregu gospodarstwach — to sprawie przygotowań do zbliżającej się kampanii wiosennej poświadczenia najmniej miejsca.

Tak np. na naradzie w zjednoczeniu PGR Koszalin występujący w dyskusji agronomowie, zootechnicy, kierownicy gospodarstw i dyrektorzy zespołów z dużą troską mówili o poważnych zaniedbaniach, jakie występują w hodowli bydła i trzody chlewnej, o braku pomocy, szczególnie ze strony zjednoczenia i trudnościach osobistych, na jakie natrafiają w swej pracy. Przemilczano je jednakże prawie że całkowicie stan przygotowań do wiosennej kampanii siewnej. Młodszy agronom zespołu PGR Biesiekierz Izabela Pstrokońska np. słusznie krytykowała zjednoczenie Koszalin za kompletny brak opieki nad młodymi kadrami, za pozostawianie ich własnemu losowi, nie wspominała jednak ani słowem o stanie gotowości do siewów jej zespołu.

(Dokończenie na 2 str.)

## ZSRR weźmie udział w międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

NOWY JORK. Dnia 1 lutego 1955 r. sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld wystąpił do wszystkich członków ONZ oraz do krajów będących członkami agencji wyspecjalizowanych ONZ pisma, w których prosi o wzięcie udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Konferencja ta ma się odbyć w Genewie w sierpniu 1955 r.

Dnia 22 bm. stały przedstawi ciele ZSRR w ONZ A. Sobolew wystosował na ręce sekretarza generalnego ONZ Hammarskjölda pismo, w którym stwierdza, iż rząd ZSRR przyjmuje zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Sobolew zawiadomiła również, że na stanowisko wiceprzewodniczącego tej konferencji Związek Radziecki proponuje członka Akademii Nauk ZSRR, D. Skobielcyna.

## Rada Republiki rozpoczęła debatę nad układami paryskimi

# Za psi grosz chcą sprzedać senatorzy niezawisłość Francji

### Akcja protestacyjna społeczeństwa trwa

PARYŻ. Dnia 23 bm. o godzinie 14 rozpoczęła się we francuskiej Radzie Republiki debata nad układami paryskimi.

Debata rozpoczęła się w atmosferze dużego napięcia. W chwili rozpoczęcia obrad na liście mówców znalazły się 42 nazwiska.

W chwili rozpoczęcia debaty na porządek dzienny obrad zgłoszono następujące poprawki i rezolucje:

1. W imieniu komisji produkcji przemysłowej senator „niezależny” Armengaud złożył poprawkę domagającą się, aby do projektu ustawy o układach paryskich wprowadzono punkt przewidujący, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych może nastąpić dopiero

po stworzeniu „europejskiej agencji zbrojeniowej”.

2. Senator Coude du Foresto (MRE), również w imieniu komisji produkcji przemysłowej, zgłosił wniosek o odroczenie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych do czasu zawarcia konwencji o współpracy gospodarczej między Francją i Saurą.

3. Senatorowie Pinton i Restad (b. gaulliści) wnieśli poprawkę w imieniu własnym domagając się, by uchwała parlamentu w sprawie ratyfikacji układów paryskich weszła w życie dopiero 1 sierpnia 1955 r. W międzyczasie rządy trzech mocarstw zachodnich powinny rozpocząć rokowania z ZSRR w sprawie powszechnego rozbrojenia oraz w sprawie rozwiązania problemów niemieckiego i austriackiego.

4. Komisja spraw gospodarczych Rady Republiki uchwaliła 12 głosami przeciwko 3 rezolucji dotyczącej statutu Saary. Rezolucja ta również będzie rozpatrywana podczas debaty w Radzie Republiki.

Jeszcze przed rozpoczęciem debaty, do gmachu Rady Republiki zaczęły przybywać liczne delegacje ludności z rezolucjami i petycjami domagającymi się odrzucenia układów paryskich. M. in. przybyła delegacja składająca się z 69 merów departamentu Seine-Inferieure, kolejarzy Dunkierki, studentów paryskich, kobiet z Arras itd.

Debatę zgaśli przewodniczący Rady Republiki Gaston Monnerville.

W imieniu komisji spraw zagranicznych Rady Republiki złożył Michel Debre sprawozdanie, w którym wypowiedział się za ratyfikacją układów paryskich. Debre uważa, że „Francja nie ma przed sobą innej drogi niż ratyfikacja układów paryskich...”

Mówca zajął się także sprawą tzw. gwarancji przed odrodzeniem agresywnego militarizmu niemieckiego. Z wywodów jego wynika, że na gwarancjach tych nie można polegać.

Debre rzucił pewne uwagi krytyczne pod adresem planów strategicznych bloku atlantyckiego, wyrażając obawy, by „armia atlantycka nie stała się nową linią Maginot, dobrą z punktu widzenia technicznego, lecz — bezużyteczną”.

Mimo powyższych zastrzeżeń, Debre wzywa członków Rady Republiki do ratyfikowania układów paryskich i do odrzucenia wszelkich poprawek. Wystarczy — powiedział on beztrudno — że „żądamy od premiera oficjalnego zapewnienia, iż podejmie kroki w sprawie rokowań dyplomatycznych...”

Następnie zabrał głos senator Pinton. Referując w imieniu komisji spraw zagranicznych układ w sprawie Saary, mówca stwierdził, że kwestia Saary „budzi poważne zaniepokojenie”. Niemniej jednak Pinton zapytuje: „Czy możemy znaleźć inne wyjście?”

W imieniu komisji obrony narodowej przemawiał senator Jacques de Maupeon („niezależny”). Mówca przekonywał członków Rady Republiki, że układy paryskie należy ratyfikować. W argumentacji swej ograniczył się on przede wszystkim do straszenia „niebezpieczeństwem ze strony ZSRR”. Mówca zapewnia członków Rady Republiki, że wojska niemieckie nie będą przebywać na terytorium Francji. Gwarancja tego — oświadcza de Maupeon — „jest... zapewne nie prezydenta Eisenhowera”. „Jeśli chodzi o armię francuską, to chociaż nie zachowa ona swej całkowitej autonomii, to przynajmniej utrzyma swój charakter narodowy” — twierdził mówca.

Następnie zarządzono przerwę w obradach.

## Komentarz dnia

### O skowronach i innych ptakach niebieskich Kwalifikacje „pana premiera”

Niedoszły pan premier czy też wicepremier rządu emigracyjnego, Eryk Skowron, obecnie z wyroku sądu urzędującego w więzieniu w Polsce, jest wysoki, eleganckim mężczyzną, i wydaje się, że ten reprezentacyjny wygląd mógł być jedynym motywem, skłaniającym wysokie czynniki emigracyjne do wybrania sobie za premiera właśnie Eryka Skowrona. Bo jego inteligencja, powaga czy rozsądek — na pewno nie.

Trudno bowiem mówić: „roz sądny” o człowieku, który w końcu listopada 1953 r., w dziesiątym roku istnienia władzy ludowej, bierze poważnie propozycję objęcia stanowiska premiera emigracyjnego gabinetu. Trudno mówić — „inteligentny” o człowieku, który usiłuje wmówić normalnym ludziom, znającym Warszawę z czasów okupacji, że usługi, jakie świadczył Skowronowi kapitan Spielker — szara eminencja warszawskiego gestapo — wynikały z przypadkowej, nie obowiązującej znajomości, że znajomość ta była najzupełniej naturalna i nie rzucała cienia na dobre imię Polaka. Trudno mówić — „poważny” o człowieku, który zgrywa się przed sądem jak marny aktor. Przysięgając się do szerokiej współpracy z ONR-m, do pisania w ONR-owskiej „Myśli Narodowej”, w „Gońcu Warszawskim”, zapewnia dramatycznie o swej przedwojennej nienawiści do faszyzmu. Wspominając o współpracy z Goetlem, o towarzyskich spotkaniach z gestapowcami Stabenowem i Spielkerem, mówi z żarem o swym patriotyzmie. Przysięgając się do złożenia sekretarstwa ambasady angielskiej, Masonowi, oferty pracy szpiegowsko-dywersyjnej na Śląsku, składa oświadczenia miłości do Polski Ludowej.

Stop. Bo tu właśnie w tych pełnych sprzeczności zeznaniach oskarżonego, składanych metodą odwracania kota ogonem, dochodzimy do sedna sprawy. Do istotnych kwalifikacji Eryka Skowrona na wysokie stanowisko emigracyjne: 1. Umie się „dogadać” ze wszystkimi i we wszystkich okolicznościach. Przed wojną znajdował przyjaciół i stosunki wśród arystokracji, przemysłowców, złotej młodzieży ONR-owskiej. W okresie okupacji — dotarł do gestapo, zapraszał Stabenowa i Spielkera na wytworne domowe przyjęcia. Był jedynym czło-

wiekiem od zafatowania z władzami niemieckimi najdelikatniejszych spraw firmy „Adamczewski”. Spraw, których nie umieli złatwić nawet tak dobrze widziani przez okupanta papawie, jak sam właściciel i też w rodzaju „treuhändera” tej firmy — Jankowski. Po wyzwoleniu Skowronowi co prawda trudnoję dogadać się z władzami. Bo choć początkowo walczył się na różne stanowiska — wyładował w kaftcu w Milejcinie za sprzedaż papieru „na lewo”. Ale za to po wyjściu z obozu znalazł kontakt z sekretarzem ambasady angielskiej, Masonem, aby zafiorować mu szpiegowskie usługi.

2. Umie wszystkie te ciemne sprawy przykrywać gładkim, pięknym frazesem. Udział w zebrańcach ONR-owskich? To po to, by... walczyć z faszyzmem! Zabiegi wokół stworzenia wraz z Goetlem, Skiwskim, Burdeckim rządu aulslingowskiego? To po to, by... ulżyć ludności, by... znaleźć jakieś wyjście z tragicznej sytuacji okupacyjnej!

Ze zdecydował się na nacłaganie i swych rzeczywistych przyjaciół spod znaku Goetla, że przyjęcie „propozycji premierowskiej” uzależnił od otrzymania 100 tysięcy zł, a i jeszcze po ich ewentualnym otrzymaniu, jak zeznał, nie był by zdecydowany na wyjazd — cóż to szkodzi? W emigracyjnym bagienku panuje przecież podobna, naczelna zasada: wyciągnąć, co się da i skąd się da.

Zgodnie z zasadą „similis similibus gaudet”, co się tłumaczy na polski „swój swemu rad”, dla emigracyjnych dostojników w rodzaju p. Goetla — doradcy samego Augusta (Zaleskiego) — Eryk Skowron był osobą o najlepszych kwalifikacjach. Dlatego też chciano go powołać na fotel premierowski.

Lepsze zrozumienie dla takich kwalifikacji wykażale jednak organa bezpieczeństwa i sąd polski, wyznaczając Erykowi Skowronowi najodpowiedniejszy fotel. Więzienną przyczę.

(5g)

## Przed siewem wiosennym

(Dokończenie z 1 str.)

Liczne zaś fakty z terenu Zjednoczenia PGR Koszalin wskazują na poważne zaniedbania w przygotowaniach do kampanii wiosenno-siewnej. W kilku gospodarstwach zespołu PGR Cetuń np. jeszcze parę dni temu stały nie zakonserwowane po kampanii żniwnej kombajny, a w siewnikach nazonowych znajdował się zeszlaczony nawóz sztuczny. Ten sam zespół nie posiada dostatecznej ilości nasion motylkowych na zieloną taśmę dla inwentarza. Nielepiej sytuacja przedstawia się w zespołach PGR Bobolice i Dobrociechy, które jak dotychczas przygotowane są do kampanii wiosenno-siewnej do piero w około 80 proc.

Nie spełniła również swego zadania narada aktywu w Zjednoczeniu PGR Sławno. 33-stronicowy referat wicedyrektora zjednoczenia Józefa Kluppa mówił o wszystkim, lecz najmniej o przygotowaniach do kampanii wiosenno-siewnej. W referacie nadmieniono wprawdzie w kilku zdaniach, że na dzień 10 marca br. w pełni gotowych do wiosennych siewów było zaledwie 41 gospodarstw, że zespół PGR Trzcinnio posiadał 52 proc. gotowych do akcji ciągników, że zespół Ostrowiec — 72 proc., a zespół Biesowice — 76 procent, ale nie dokonano w nim dokładnej analizy przyczyn tego stanu rzeczy. Nie można się więc było dziwić, że dyskusja pominięła sprawę przygotowań

## Apel dziewcząt z Polezyna-Zdroju

(Dokończenie z 1 str.)

pałem, chcemy nieść konkretną pomoc naszemu rolnictwu w wykonaniu zadań nakreślonych przez plan 6-letni. Przysiękamy, że stając do pracy w rolnictwie, nie będziemy szczeniły swych sił, że nie zawieziemy zaufania, jakie pokładają w młodzieży partia i rząd Polski Ludowej.

Równocześnie apelujemy do wszystkich dziewcząt naszego województwa, aby poszły za naszym przykładem i gremialnie wstępowały do ochotniczych brygad rolnych SP. Na nasze młode ręce, na naszą potęgę czekają państwowe gospodarstwa rolne. Pokażemy więc, że młodzież staje zawsze w pierwszym szeregu walki o dobrobyt wszystkich ludzi pracy, o umocnienie potęgi naszej Ojczyzny, że konkretną pracą walczy o pokój.

Niechaj wydadną pracą w brygadach rolnych SP młodzież województwa koszalińskiego godnie powita Świątów Festiwal Młodzieży i Studentów”.

## Komisje sejmowe omawiają projekty budżetów resortowych

(Dokończenie z 1 str.)

Dyskusja, a w szczególności posłowie Albrecht i Kilis, zwrócili także uwagę na zagadnienie wykorzystania do odbudowy w niektórych miastach — domów wypalonych w czasie wojny, a obecnie niszczących.

### OBRADY KOMISJI OBROTU TOWAROWEGO

Sejmowa Komisja Obrót Towarowego, obradująca pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Józefa Ozgi-Michalskiego, w dalszym ciągu swych obrad przedyskutowała w dniu 23 bm. plany naszego handlu zagranicznego na br.

Plany w dziedzinie importu przewidują w br. — obok zwiększenia przywozu do kraju niezbędnych ilości surowców na potrzeby przemysłu — dalszy wzrost (o 18,7 proc.) importu przemysłowych i spożywczych artykułów konsumpcyjnych. Z artykułów spożywczych sprowadzać będziemy w tym roku m. in.: herbatę, ryż, tytoń, figi, cytryny itp., a z artykułów przemysłowych: zegarki, radioodbiorniki, sprzęt sportowy, instrumenty muzyczne, maszyny do pisania i inne wyroby.

O dalszych 10,4 proc. wzrośnie ogółem przywóz surowców dla przemysłu lekkiego.

Dzięki rozwojowi naszego przemysłu, eksport wzrośnie w bież. roku w porównaniu z rokiem ubiegłym globalnie o 6,3 proc. Sprzedamy w tym roku o 33 proc. więcej niż w 1954 roku maszyn i urządzeń transportowych: obrabiarek, taboru kolejowego, statków, samochodów itp. o 19 proc. więcej wynosić będzie nasz eksport przemysłowych artykułów konsumpcyjnych.

### PONAD 2 MLRD ZŁOTYCH POWINNA PRZYŃIEŚĆ W BR. OBNIŻKA KOSZTÓW W PRZEMYSLE CIĘŻKIM

23 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Podkomisji Prze-

mysłu, której przewodniczył pos. Biernawski. Członkowie podkomisji rozpatrzyli w czasie posiedzenia projekty budżetów resortów przemysłu ciężkiego oraz Centralnego Urzędu Geologii i Wyższego Urzędu Górniczego.

Narodowy plan gospodarczy przewiduje na rok bieżący wzrost produkcji resortów przemysłu ciężkiego o 7,5 proc. Plan przewiduje wzrost produkcji m. in. hutnictwa o 8,5 proc., przemysłu chemicznego o 14,3 proc., przemysłu materiałów budowlanych o 7,8 proc., energetyki o 12,6 proc. i przemysłu maszynowego o 9,2 proc. Szczególnie poważnie wzrosła produkcja maszyn rolniczych — np. siewników zbożowych 15-rzędowych o 24 proc., kosiarek konnych o 104 proc.

W trakcie obrad posłowie do magali się szczegółowych wyjaśnień dotyczących planów zwiększenia w br. produkcji artykułów powszechnego użytku przez zakłady podległe resortom przemysłu ciężkiego. W odpowiedzi przedstawiciele poszczególnych resortów stwierdzili m. in., że przemysł maszynowy ma w tym roku wyprodukować o ponad 100 tysięcy radioodbiorników więcej niż w ub. roku, o ponad 50 proc. więcej motocykli, a także więcej rowerów, maszyn do szycia, lodówek itp.

Wiele słów krytyki skierował posłowie pod adresem przemysłu ciężkiego, który produkuje jeszcze zbyt drogo. Dla tego też, aby wykonać w pełni w br. planowane zadanie obniżenia kosztów produkcji o 2 mld 100 mln zł w przemyśle ciężkim należy — jak to podkreślali członkowie podkomisji — większą niż dotychczas uwagę poświęcić zagadnieniu dyscypliny plac, uporządkowaniu gospodarki materiałowej, podniesieniu jakości wyrobów, walce z brakami itp.

## Rząd USA sabotuje uregulowanie problemu austriackiego

BERLIN. Agencja ADN donosi powołując się na dobrze poinformowane źródła, że wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych w Austrii, Thompson, otrzymał na początku marca br. instrukcję od departamentu sta-

nu USA w sprawie problemu austriackiego.

Departament stanu komunikował Thompsonowi, że rokowania w sprawie traktatu państwowego z Austrią są obecnie dla USA niepożądanym. Wobec tego Thompson ma polecić rządowi austriackiemu, aby uchylił się od bezpośrednich rokowań z ZSRR w sprawie traktatu państwowego i nie udzielał odpowiedzi na propozycje radzieckie do czasu ratyfikacji układów paryskich przez francuską Radę Republiki. Departament stanu polecił Thompsonowi, aby poczynił wraz z dowódcą wojsk amerykańskich w Austrii odpowiednie przygotowania do połączenia amerykańskiej i angielskiej strefy okupacyjnej.

Departament stanu podkreśla w swej instrukcji, że połączenie stref okupacyjnych mocarstw zachodnich w Austrii jest konieczne ze względu na projektowane włączenie Austrii zachodniej do bloku atlantyckiego oraz przekształcenie jej w „most alpejski”, który powiąże Niemiecką Republikę Federalną z Włochami.

W myśl wskazówek departamentu stanu Thompson odbył szereg rozmów z członkami rządu austriackiego i wywierał na nich nacisk, aby uchylił się od konkretnej odpowiedzi na nowe propozycje radzieckie.

## Marzenia odwetowca



— Pasuje — prawda?!

(Wg „Neues Deutschland”)

# W sprawie przewodniczących spółdzielni

**D**ALEKO naprzód posunęło się Gudowo od chwili, kiedy chłopcy postanowili gospodarzyć na wspólnym. Wzrosły urodzaje zbóż, które — mimo słabych gleb — wynoszą przeciętnie 18 q z ha. Spółdzielcy mają w zespolewej hodowli łącznie z przyzgodową ponad dwa razy tyle inwentarza, ile było go we wsi, gdy pracowali w pojedynkę, uzyskują co roku wyższą wartość dniówki obrachunkowej. Duża w tym zasługa tow. Lorego, który wspólnie z zarządem i organizacją partyjną potrafił wybrać odpowiedzialnych ludzi na brygadierów, przydzielić spółdzielcom taką robotę, do jakiej mają największe zamiłowanie — słowem umieć jątnie wykorzystać kadry. Spółdzielcy ufają Lorego, bo wiedzą, iż całym sercem pragnie on rozwoju zespolewej gospodarki, że nie robi nic według własnego „widzienia”, ale decyzję wydaje dopiero po przedyskutowaniu sprawy z zarządem i zasięgnięciu opinii człowiego aktywny, a w każdej ważniejszej sprawie odwołuje się do ogólnego zebrania.

Nie będzie przesadą jeśli powiemy, że rozwój spółdzielni zależy przede wszystkim od tego — jak nią kierują zarządy na czele z przewodniczącym. Znani są w naszym województwie z umiejętności kie-

Na zebraniu rozliczeniowym w spółdzielni produkcyjnej w Gudowie (pow. drawski) przewodniczącym zarządu wybrano jednogłośnie po raz piąty z kolei tow. Władysława Lorego.

— Złe byłoby — mówili spółdzielcy — gdybyśmy co roku wybierali innego przewodniczącego. Lora szkolil się na kursach, ma duże doświadczenie w pełnieniu swej funkcji, dobrze kieruje spółdzielnią.

rowania spółdzielni tow. Bagniuk z Dobieszawca (pow. Koszalin), tow. Kolodziński z Pile (pow. Szczecinek), tow. Koralewski z Boryszewa (pow. Sławno) i wielu, wielu innych, wybieranych stale, z roku na rok. Mądrze i rozsądnie kierują oni wprowadzaniem w życie długofalowych planów rozwoju zespolewych gospodarstw, uchwalonych przez ogólne zebranie głównie z ich inicjatywy.

Złe jest, gdy w spółdzielni często zmienia się zarząd i przewodniczący. Spółdzielca, który rok lub więcej pełni tę trudną i odpowiedzialną funkcję, zdobył wiele doświadczenia. Nowy — zaczyna wszystko od początku, podejmuje koncepcje dotyczące rozwoju zespolewej gospodarki i nieraz zupełnie inne niż miał i zaczął realizować jego poprzednik. Często zmiany przewodniczących są więc zjawiskiem szkodliwym. A niestety — w naszym województwie zdarzają się zbyt często. Oto w okresie ostatnich rozliczeń rocznych na 41 spółdzielni w powiecie słupskim zmieniono 21 przewodniczących, w wałeczkim na 45 spółdzielni, w których dokonano rozliczeń, w 20 zmieniono zarządy wraz z przewodniczącymi, w powiecie białogardzkim na 26 — 13.

W czym leży przyczyna tego szkodliwego zjawiska? Po pierwsze: nie zawsze widać odpowiednich, najlepszych ludzi wybrano na przewodniczących rok temu.

Po drugie: nie otoczono wybranych odpowiednią opieką. Każdy nowo wybrany przewodniczący będzie bowiem po pełnił poważne nawet błędy w pracy, jeśli nie udzieli mu się odpowiedniej pomocy.

W roku ub. przewodniczącym spółdzielni w Sypniewie (pow. Wałcz) wybrano Stefana Glinkę. Glinka był przodującym gospodarzem indywidualnym, ale jako przewodniczący spółdzielni popełniał wiele błędów. Nie zatroszczył się, by posłać go choć na krótki kurs. Nie pomogła mu organizacja partyjna, a jej niektórzy członkowie, jak np. tow. Burdelak, zamiast umacniać autorytet przewodniczącego — podrywali go. Podstawowa organizacja partyjna zamiast pokazywać Glince jego błędy w codziennej pracy, ucząc ich przewyżczenia, ujawniała te wszystkie błędy, ale... dopiero w końcu roku.

Zdarzały się częste wypadki, że sprawujący funkcje przewodniczącego spółdzielca przez rok i więcej, nagle uparcie się jej zrzekał. Rozmawialiśmy z takim przewodniczącym w spółdzielni produkcyjnej w Rzepczynie (pow. Świdwin).

— Gdy w spółdzielni zdarzyło się coś złego — mówił on — gdy nie wykonywaliśmy w terminie pilnych robót, gdy słabo przebiegały omloty, „powiat” widział tylko mnie. Wzywano mnie do Prez. PRN, POM lub KP, gdzie dostawałem „pranie”. Ale nikt nie przyjechał, aby mi pomóc.

Każdy przewodniczący będzie popełniał błędy, jeśli zapomni o kolektywie, jeżeli nie

będzie umacniał samorząd spółdzielczy, gdy zapomni, że jest wyrazicielem woli wszystkich spółdzielców i zaczął nie decydować we wszystkim sam. Jeśli mu nikt w porę nie pomoże — skutki są nieraz oślakane. Przekonali się o tym spółdzielcy z Kołacza (pow. białogardzki). Nie reagowali oni na dyktatorskie zapędy przewodniczącego — rychło otoczył się on kumoterską kliką.

Można by uniknąć faktów i mania zasad demokracji we wewnątrz-spółdzielczej przez nie których przewodniczących, gdy by pomagano im w rozwijaniu samorządu spółdzielczego. Niestety, zbyt często się zdarza, że przedstawiciele instancji partyjnych, rad narodowych, POM, przyjeżdżając do spółdzielni widzą tylko jej przewodniczącego, zapominając o roli zarządu, walnego zebrania, komisji rewizyjnej. Takie postępowanie sprzyja temu, że niektórzy przewodniczący dochodzą do niesłusnych wniosków, jakoby o sprawach spółdzielni można było z nimi rozmawiać.

Ogromną pomocą dla przewodniczących są kursy. Niestety. Nie ma w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Kadry Spółdzielczych w Koszalinie kursu przewodniczących, na który zjawiałyby się przewidywana liczba kursantów.

Partia mobilizuje najszersze masy pracujących do wykonania uchwał III Plenum. Mamy znacznie podnieść produkcję spółdzielni produkcyjnych, zwiększyć ich plony i hodowle, zakładać nowe spółdzielnie, szybciej iść naprzód w sjałystycznej przebudowie wsi. Wskazania partii i rządu, dotyczące dalszego umocnienia wydzielności produkcyjnej wykonane zostaną tym lepiej, im większą troską i opieką ogniwa. partyjne i gospodarcze otoczą kierowniczą kadra spółdzielni produkcyjnych, a na dzie wszystko przewodniczących.

J. LESIAK

## Śladem jednego listu

# Hotel robotniczy czy wyraz braku troski o człowieka?

Przed kilkoma dniami do redakcji naszej wpłynął list. Jego wyjątki ze względu na ciekawą treść przytaczamy:

„Droga Redakcjo!

Niesłychane rzeczy się dzieją w hotelu robotniczym przy stoczni w Uście...

Bielizna pościelowa nie jest zmieniana od kilku miesięcy... Sprzątaczką, która sprząta hotel robi to tak, że z sufitu zwisają długie wstęgi pajęczyn... Instalacja elektryczna stale nam się psuje... Stołówki przy zakładzie pracy nie ma i musimy sami na kuchenkach gazowych przysiadzać sobie jedzenie.

Z sufitów i ścian odpada wał... Interweniowaliśmy już kilkakrotnie w dyrekcji naszej stoczni, lecz jak dotychczas nie ma żadnego rezultatu...

Prosimy Redakcję o pomoc”. List ten podpisało siedmiu robotników stoczni, zamieszkałych w hotelu robotniczym.

Redakcja nasza zainteresowana treścią listu postanowiła zbadać sprawę na miejscu.

Dzień pracy dobiega końca...

Grupy robotników wychodzą z bramy zakładu, znikając wśród uliczek Ustki. Wchodzimy do opisanego w liście hotelu, pniemy się po schodach na pierwsze piętro i pukamy do pierwszych z rzędu drzwi. Nie śniame — proszę.

Mieszkaniec pokoju zajęty jest obieraniem ziemniaków na obiad. Rozglądamy się po pokoju. Z jego ścian kawałami odpada tynk, z sufitu leci wapno, wszędzie wisi pajęczyna.

Szybko zbierają się wokół nas mieszkańcy hotelu. Kazimierz Pomorski, najstarszy z nich, pod nos brudny koc, pokazując nie mniej brudne prześcieradło. Mówi:

wi przy tym, że ostatni raz zmieniono pościel w dniu 8 stycznia br. Komentarz chyba zbyt techny.

Pracuję w stoczni od półtora roku — opowiada Pomorski. — Kiedy miałem przyjechać tu, obiorano mi dobra pracę i znane warunki wypoczynku po pracy. Po przyjeździe zastałem wręcz coś odmiennego. Nie powiem — praca jest dobra, zarobek także, ale warunki mieszkaniowe — to sami widzicie, Pomyslicie, w ubiegłym roku nie zmieniano nam pościeli przez siedem miesięcy, mimo że kilkakrotnie meldowaliśmy o tym dyrekcji.

— Czytałem w gazetach i zresztą sam widziałem, że robotnicy innych zakładów pracy mają dobre warunki. Są stołówki, czysta pościel w hotelach robotniczych, czysto sprzątnięte i ogrzane pokoje, a my? — Szkoda gadać.

Inni mieszkańcy hotelu — Piwoński, Lepka, Stasik mówią, że losem ich nikt się nie interesuje.

Co prawda przydział węgla — stwierdza z rozgoryczeniem Piwoński — otrzymujemy, ale tak mały, że starczy nam na krótki tylko czas. W nocy jest więc często tak zimno, że nakrywamy się starymi materacami, a w pokojach zamarza woda.

— A sprawa stołówki? — zapyta się Lepka i Stasik. — Dyrekcja stoczni obiecała nam i stale obiecuje sprawę tę rozwiązać. I co uczyniła dotychczas? — Otoż „wspaniałomyślnie” przydzielono nam dwie małe kuchenki gazowe, na których mamy sami sobie gotować pożywienie.

Kto odpowiada za stan rzeczy panujący w hotelu ustkiejskiej stoczni? Na to pytanie odpowiadamy tak, jak mówią o tym mieszkańcy hotelu: — odpowiedzialna jest dyrekcja, konkretnie dyrektor stoczni Dawidowski. Nie bez winy są tu również rada zakładowa i organizacja partyjna.

Zapytani przez nas towarzysze z dyrekcji, jak można było dopuścić do takich zaniedbań w hotelu, udają zdziwionych, a jednocześnie zawstydzonych i... starają się zważyć winę jeden na drugiego. Rada zakładowa na kierownika działu gospodarczego — Skibińskiego, Skibiński na kierownika wydziału finansowego i dyrekcję — i tak „w koło Macieju”.

Robotnicy stoczni domagają się wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do winnych zaniedbań i zapewnienia w hotelu należytych warunków mieszkaniowych i wypoczynku. Żądania ich są w pełni uzasadnione i tłumaczenia, że „nie zaplanowano”, że „brak funduszy”, nie mają tu żadnych absolutnie podstaw. Podstawę ma natomiast twierdzenie, że całe kierownictwo ustkiejskiej stoczni cechuje biurokratyzm, karygodnie bez troski stosunek do spraw bytowych pracowników.

Wypada tu przypomnieć towarzyszom, że czas najwyższy bliżej zapoznać się z uchwałami III Plenum KC i zacząć je wreszcie realizować w codziennej swej pracy. Sądymy, że stanie się to podstawą zahamowania płynności kadr, na którą przecież tak bardzo uskarża się dyrekcja stoczni.

Przypominamy towarzyszom z kierownictwa stoczni w Uście słowa wielkiego Lenina:

„Jak najmniej napuszonych frazesów, jak najwięcej prostej, powszechnej pracy. Jak najmniej politycznego trajkotania, jak najwięcej uwagi dla najprostszych, nie żywych faktów budownictwa socjalistycznego...”

Warto, by towarzysze ze stoczni wyciągnęli dla siebie z tych słów praktyczne wskazówki...

A. OMILJANOWICZ

## Prace pielęgnacyjne w sadach



Sadownicy przystąpili już do pierwszych zabiegów, mających na celu zabezpieczenie i ochronę drzew przed plagą gąsienic. Po oczyszczeniu drzew owocowych z oprzędów szkodników, suchych liści, uszkodzonych gałęzi itp. rozpoczęto opryskiwanie drzew karboliną sadowniczą i kreozotem.

Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej Żedowo Józef Maciołek i Adam Szluga przy pracach pielęgnacyjnych w spółdzielczym sadzie. Spółdzielcy posiadają 10 ha sadu.

(Fot — CAF)

## Czy wiecie, że...

...1/4 wagi każdej butelki sta nowi soda. Dostarczenie przemysłowi miliona butelek zużyłoby 100 tys. kg chemikaliów, w tym 65 500 kg sody, z której produkować można inne artykuły przemysłowe, m. in. proszek do prania. Do zużycia dnia tych surowców może się każdy przyczynić, dostarczając niepotrzebne butelki do punktów skupu.

...ponad 4 800 tys. złotych oszczędności przyniosły w ubiegłym roku pomysły racjonalizatorskie zastosowane w przemyśle meblarskim, wyrobów drzewnych, płyt, aklejek i zapalek. Milion złotych tytułem premii otrzymali autorzy pomysłów racjonalizatorskich.

## O energetykach słupskich i o energetyce w ogóle

**D**O ŚWIATŁA elektrycznego przywykliśmy do tego stopnia, że bez niego nie wyobrażamy sobie w ogóle normalnej pracy i życia. Jeśli jest światło, to nawet nie zwracamy na to uwagi, bo tak musi być. Ale skoro tylko przez pięć minut zabraknie prądu to psiojemy ile się zmielci.

Nie ma biedy, kiedy normalny konsument energii elektrycznej stosuje takie kryteria oceny pracy energetyków. Złe natomiast, gdy w ten sposób traktują ich pracę odpowiedzialne instytucje a nawet instancje partyjne. Nie pomagają one na odcień organizacjom partyjnym, by wychowywać załogi, a przypominają sobie o nich wtedy, kiedy PGR-y i spółdzielnie produkcyjne alarmują, że nie mogą młócić, a zakłady produkcyjne nie mogą wykonywać planu na skutek przerwy w dostawie prądu. Ten błąd popełniają w naszym województwie wszystkie komitety.

Energia elektryczna, to nie tylko oświetlenie. W wielu okęgach naszego kraju zużywa ono zaledwie 20 proc. wyprodukowanej energii. Reszta to przemysł. Stąd też wynika tak wielka pomoc Komitetu Centralnego partii i rządu okazywana energetyce i traktowanie jej jako jednego z podstawowych przemysłów gospodarki narodowej.

Jeśli przyłmiemy, że wyprodukowanie i dostarczenie do konsumenta 1 kWh kosztuje 0,20 zł, to przy obliczaniu strat wynikłych z niedostarczenia do przemysłu tej 1 kWh trzeba zastosować co najmniej wskaźnik 100. A więc jeśli np. w ciągu roku energetyka z różnych przyczyn nie dostarczy przemysłowi 100 milionów kWh, to narazi gospodarke narodową na stratę produkcji globalnej wartości 2 miliardów złotych. Ten przykład dostatecznie jasno obrazuje rolę energetyki w gospodarce narodowej. Niestety, wśród społeczeństwa Ziemi Koszalińskiej jest raczej słabe zrozumienie roli tej jednej z podstawowych gałęzi naszej produkcji. Wymownym dowodem tego jest fakt, że w jednym tylko Zakładzie Sieci Elektrycznych w Słupsku na 33 awarie w całym roku, 14 spowodowanych było przez osoby obecne (przy wyrębie drzewa w lesie, rozbiście izolatorów przez chuliganów itp.). Strata, jaką poniosła gospodarka narodowa przez przerwę w dostawie prądu, spowodowaną tymi awariami wynosił (po zastosowaniu tego samego mnożnika: 0,20 x 100) 843 tys. zł. Jest to tylko jeden mały zakład. Gdyby po-

mnożyć tę cyfrę przez ilość zakładów w całym kraju... Strach liczyć, na jakie straty narażamy państwo przez swą lekkomyślność.

W związku z tym ogromne zadania stoją przed naszymi organizacjami społecznymi. W konkretnym przypadku naszego województwa przed ZSCh i ZMP, gdyż większość linii przesyłowych i innych urządzeń energetycznych przebiega przez pola, lasy i wsie. Trzeba ludziami tłumaczyć i wyjaśniać, że urządzenia te, to dla gospodarki narodowej szczególnej wagi skarby. Te same zadania stoją przed terenowymi radami narodowymi, a przede wszystkim przed nauczycielstwem. Statystyki bowiem wykazują, że największe awarii powoduje młodzież szkolna swymi lubozerskimi wyzykami.

Nasz gwałtownie rozwijający się przemysł czeka na każdą wyprodukowaną kilowatogodzinę. Nie można więc dopuścić, by nastąpiły z jakiegokolwiek przyczyn przerwy.

Nasza energetyka ma w ostatnim okresie duże osiągnięcia w walce o obniżkę kosztów własnych. Zakład Sieci Elektrycznych w Słupsku osiągnął pod tym względem najlepsze rezultaty w całym kraju.

W ubiegłą sobotę zjechali się w Słupsku energetycy ściełowcy z całej Polski, by od swych kolegów ze Słupska uczyć się metod systematycznego oszczędzania i realizowania uchwał konferencji partyjno-ekonomicznej.

Osiągnięcia słupskich ściełowców mogą być również wzorem dla załóg innych przedsiębiorstw jak należy realizować swoje uchwały i obniżać koszty. Pracę ich po pierwszej konferencji partyjno-ekonomicznej, którą odbyli w sierpniu ub. roku najlepiej charakteryzują niżej podane cyfry.

W I kwartale ub. roku przekroczono plan kosztów o 1 proc. W II kwartale po zapoznaniu całej załogi z uchwałami II Zjazdu partii i rozwinięciu przez organizację partyjną i radę zakładową pracy masowo-politycznej, osiągnięto już oszczędności wyrażające się cyfrą 2,9 proc. W III kwartale, w toku przygotowań do konferencji, a później realizacji jej uchwał obniżono koszty o 3,6 proc.

Pełna realizacja większości wniosków z konferencji partyjno-ekonomicznej pozwoliła słupskimi ściełowcom w IV kwartale dokonać zdecydowanego przelomu w walce o zmniejszenie kosztów własnych. Osiągnęli cyfrę 6,7 proc. i tym samym w bilansie rocznej pracy przedsiębiorstwa wykazali poważną akumulację.

Podstawowym czynnikiem, który zdecydował o tych osiągnięciach była aktywność całej załogi. W dwumiesięcznym okresie przygotowawczym do komisji głównej konferencji wpłynęły — 73 wnioski i 124 zobowiązania oszczędnościowe, które znalazły odbicie w uchwałach z wyznaczeniem konkretnego terminu i osoby odpowiedzialnej za realizację.

Między innymi wpłynął projekt stworzenia specjalnej ekipy dla dokonywania przeglądów transformatorów w terenie. W wyniku realizacji tego projektu koszt dokonania przeglądu jednego transformatora zmalał z 1 229 zł na 566 zł nie licząc przy tym dodatkowych wartości, które wynikały z likwidacji przerw w dostawie prądu dla odbiorców. Poprzednio, na skutek nasilenia prac w warsztacie remontowym, przerwy takie dochodziły do 7 dni.

Oprócz tego załoga wykazała wiele inicjatyw w wykorzystywaniu materiałów zastępczych, w walce z marnotrawstwem. Efekt tej inicjatywy wyraża się uzyskaną oszczędnością na sumie prawie 120 tys. zł.

Klimatem, który zrodził tę bojową atmosferę walki o obniżkę kosztów była również troska dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej o warunki bytowe załogi.

Wyremontowano kilku pracownikom mieszkania, poprzez organizowanie szkolenia zawodowego umożliwiono ludziom awans. Rozwinięte życie kulturalno-oświatowe wiązało załogę z zakładem pracy. Dobra organizacja pracy i doprowadzenie planu do każdego robotnika stwarzało możliwości dobrych zarobków.

Nie są to żadne nowości, a po prostu sumienne i z pełnym poczuciem odpowiedzialności wykonywanie dyrektyw partii i rządu.

Te osiągnięcia, to nie wszystko na co byłoby stać słupskich ściełowców. Mają jeszcze wiele braków w swej pracy. Mówili o nich na naradzie. By mogli je zlikwidować, potrzebna jest im hardziej konkretna pomoc instancji partyjnych.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

## Aby znikły odłogi Narada chłopów pow. Swidwin

Przed kilkoma dniami aktywności wiejski ZSCh pow. swidwińskiego obradował nad sprawą zagospodarowania odłogów. W naradzie wzięli również udział przewodniczący zespołów likwidacji odłogów.

W dyskusji chłopcy szczególnie mocno podkreślali wyższość formy zespołowego likwidowania odłogów. Wtedy bowiem ziemie można obrabić POM-owskim traktorem, za minimalną opłatą. Znaczenie obniża to koszt obróbki ziemi i zapewnia wyższe plony.

W czasie narady czteroosobowy zespół uprawy odłogów z Przybysławia wezwał do współzawodnictwa w zagospodarowaniu jak największej ilości odłogów i uzyskania z nich jak najlepszych plonów, zespół ze Swidwinka (7 gospodarzy). Chłopi z Przybysławia uprawiają dotychczas zespołowo 30 ha odłogów, zaś wezwany przez nich do współzawodnictwa zespół ze Swidwinka — 35 ha.

KONSTANTY OGIDEL  
korespondent „Głosu“

## Kronika partyjna

### UWAGA słuchacze WUM-L

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zajęcia dla roku I:  
od godz. 15 — 17 wykład z ekonomii politycznej „Handel, kredyt i obrót pieniężny“;

od godz. 17 — 21 seminarium z historii KPZR — „Partia bolszewików w walce o socjalistyczne uprzemysłowienie“.



## Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta“ — „Wesołe gwiazdy“; Seanse godz. 16, 18 i 20.

Rokosowo — „Młoda Gwardia“ — „Ożenek z posagiem“.

SLUPEK — „Pokolenie“.

BIAŁOGARD — „Sierpniowa niedziela“.

SZCZECINEK — „Świadek dojrzałości“.

ŚLAWNO — „O tym nie wolno zapomnieć“.

WAŁCZ — „Porucznik Rakocze- go“.

DARLOWO — „Proces przeciw miastu“.

MIASTKO — „Dwa hektary ziemi“.

ZŁOTOW — „Niebezpieczna cię- pina“.

CZŁUCHÓW — „W matni“.

USTKA — „Szwedzka zapłatka“.

KOŁOBRZEG — „Cena strachu“ I i II seria.

BYTÓW — „Autobus odjeżdża 6.29“.

SWIDWIN — „Złodzieje i policjanci“.

DRAWSKO — „Kawiarnia przy głównej ulicy“.

CZAPLINEK — „Piłmienne ser- ca“.

ZŁOCIENIEC — „Zaporożec za Dunajem“.

JASTROWIE — „Wakacje pana Hulot“.

## Radio

### PROGRAM I

26 marca 1955 r. (sobota)

Program dnia: 6.55, 15.25.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Poranne rozmaitości rolni- cze. 5.25 Muzyka. 5.48 Gimnastyka.

6.15 Koncert orkiestry dętej. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.40 „Z piosen- ką do pracy“.

7.15 Muz. baletowa. 7.45 Soliści w repertuarze rozry- kowym. 8.00 Koncert. 9.00 „W kraj- nie tysiąca jezior“ — aud. dla kl. VI.

9.20 Muz. operowa. 10.10 Koncert solistów. 10.40 Koncert chóru pieśni rosyjskiej p. d. Świecznikowa. 11.00 „Wielkie świę- to lasu“ wg opow. Solmy Lager- loef. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Utwory na flet. 12.30 Swojskie me- lodie. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 „Marzec dzieci- radzieckich“.

16.05 Koncert popołud- niowy. 17.00 „Z życia Związku Ra- dzieckiego“.

17.30 Koncert rozry- kowy. 18.20 Ulubione melodie. 18.40 „25 lat pracy scenicznej“ — humo- reska Z. Niedźwieckiego. 19.10 Au- dycja z okazji Światowego Tygod- nia Młodzieży — pieśni młodzieży różnych narodów. 19.40 „Co tan- czono przed laty“.

20.25 Muz. tan-eczna. 21.30 Felieton literacki. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Me- lodie operetkowe Jakuba Offen- bacha. 22.40 Melodie taneczne. 23.10 Muz. taneczna.

# Idźcie koledzy naszym śladem!

Każdego roku otwierają się podwoje szkół oficerskich przed młodzieżą polską, każdego roku tysiące przodowników pracy i aktywistów, młodych chłopów, uczniów zgłasza się do szkół oficerskich, aby zdobyć tam za szczytne szlify oficerów Ludowego Wojska Polskiego. Idą tam weseli, uradowani perspektywą pięknej służby, ale równocześnie nieco niespokojni — jak będzie w tej szkole, czy nie za ciężko...

## Chuligański wybryk szypra z kutra „Kol-32“

Dął zimny, porywisty wiatr, kiedy załoga „Kol-32“ wracała po ciężkiej pracy z połowów do bazy. Wtedy właśnie szypra Czesław Klar zażądał od leżącego w koi rybaka Gardzika, by ugotował mu kawę. Zmęczony rybak odpowiedział, że gotowanie kawy na kuznie należy do obowiązków praktykanta. Szypra nie zadowolona jednak tą odpowiedzią. Czując zadawniony jakiś żal do rybaka, wyciągnął go z koi, wyrzucił na pokład i ubliżając zaczął go bić po twarzy grożąc utopieniem.

Dziwną rzeczą jest, że kie- rownictwo PPIUR „Barka“ pominęło milczeniem chuligański wybryk szypra, a nawet stara się zatuszować tę sprawę. My jednak sądzimy, że takie właśnie fakty należy omawiać na szerokim kolektywie i wyciągać odpowiedzialnie wnioski.

Korespondent „Głosu“  
(nazwisko znane Redakcji)

Potem do rodziny, zają- mnych, przyjaciół napływać zaczęły listy pełne pogody i za- pału, tchnące przekonaniem, że obrali dobrą i słuszną drogę.

Szereg lat marzyłem — pisze Zenon Gduba z Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i Zmotoryzowanych — aby zostać oficerem wojsk pancernych. Ale równocześnie nieraz słyszałem głosy, że szkoła oficerska pancerniaków, to rzecz bardzo ciężka i lepiej już pomyśleć o innym, spokojnym, ia- twiejszym zawodzie.

Mimo tego zdecydowałem się, i dziś bynajmniej tego nie żałuję. Dzięki pomocy dowódców i wykładowców, przy troskliwej opiece i pomocy na- szej organizacji ZMP coraz lepiej opanowuję tajniki naszej wspaniałej, potrzebnej bronii, coraz lepiej przygotowuję się do przyszłej służby. Ogarnia mnie z tego powodu głęboka radość i dumam...

Szkoły oficerskie dają prócz przygotowania bojowego i poli- tycznego duże przygotowanie ogólne.

Muszę wam donieść — pisze w swym liście do członków ZMP ze Starego Gronowa Kazi-

mierz Szmalec z Oficerskiej Szkoły Politycznej — że zdoby- wam tutaj wiadomości z róż- nych dziedzin nauki i kultury, poszerzam swe horyzonty myś- lowe.

Dowództwo stara się nam u- dostępniać jak najwięcej rozry- wek kulturalnych, takich jak kino, teatr, koncerty itp. Szko- łą skończę wzbogacony o wiele nowych dla mnie wiadomości i przeżyć...

Często też piszę w swych li- stach podchorążowie szkół ofi- cerskich do swoich przyjaciół i kolegów, aby ci wstępowali w ich ślady i zgłaszali się do szkół oficerskich.

Radzę wam drodzy koledzy — pisze Czesław Lipiński, u- przednio pracownik POM w Ka- liszu Pomorskim, a obecnie pod- chorząży Oficerskiej Szkoły Po- litycznej — idźcie moim śladem i zgłaszajcie się do szkół ofi- cerskich. To piękna i zaszczytna służba, to awans dla każdego z Was.

Wierzę, że wielu najlepszych pracowników naszego POM chę- tniej zgłosi się do szkół oficer- skich i zasili kadre oficerską na- szego Ludowego Wojska.

Oprac. L. G.

## Stacja Szczecinek najlepsza w DOKP Szczecin

Stacja Szczecinek zajęła pierwsze miejsce za czwarty kwartał ub. roku w DOKP Szczecin we współzawodnic- twie o tytuł najlepszej stacji, zdobywając propozycję prze- chodni i dyplom wyróżnienia.

Pracownicy stacji Szczecinek stosując nowe metody pracy i obniżając koszty własne pro- dukcji przyczynili się do tego, że plan roczny wykonany zo- stał w 108,8, a kwartalny za rok ub. w 107,4 proc.

Na wyróżnienie zasługują tu: Adam Cwiłuk — dyspozytor drużyn kolejarskich, który sta- le podnosi poziom zawodowy pracowników, Leon Zdziarski — ustawiacz, stosujący nowe metody pracy, Władysław Czajka — manewrowy i wielu, wielu innych, których ofiar- ną praca przyczyniła się do do-

bycia zaszczytnego — pierwsze- go miejsca. Najlepsi pracowni- cy parowozowni, tacy jak Józef Szyszło, Gustaw Pokal, Edward Piełka i Józef Sobański podej- mują apel tow. Saja — „Ja- nie wypuszczę braku“.

Za szczególnie wydatną pra- cę zostało nagrodzonych 38 na- lepszych pracowników stacji, a 10 przegrupowano na wyższe stanowiska.

Osiągnięcia pracowników sta- cji Szczecinek są wynikiem rze- telnej, kolektywnej pracy całej- go zespołu, rady zakładowej o- raz podstawowej organizacji partyjnej, którzy potrafili u- chwylić II Zjazdu partii na- leżycie realizować.

Jerzy Woźniak

korespondent „Głosu“

## Sport - Sport - Sport

### W niedzielę startują lekkoatleci

Tegoroczny sezon lekkoatlety- czny zostanie otwarty wiosenny- mi biegami na przełaj o mistrzo- stwo województwa. Impreza ta zostanie przeprowadzona w Szczecinku. Udział w biegach mogą wziąć wszyscy zawodnicy — którzy w biegach powiatow- ych uplasowali się w pierw- szej dziesiątce lub posiadają co najmniej II klasę sportową. Tak więc na starcie powinna stanąć liczna, ponad 100-osobowa gru- pa biegaczy i biegaczek.

Zawody zostaną przepro- wadzone w konkurencji seniorów, juniorów i młodzików, przy- czym poszczególne kategorie za- wodników startować będą na różnych dystansach. I tak: SE- NIORZY przebiegną dystans 2, 4 i 8 km, SENIORKI — 800 i

1000 m, JUNIORZY — 1500 m, JUNIORKI — 600 m, MŁODZI- CY — 800 m, a DZIEWCZĘTA — 500 m.

Zbiórka zawodników nastąpi o godz. 10-tej na stadionie szczecińskiej Sparty. Tam też zostanie zorganizowany start i meta.

### Uwaga motocykliści!

Wojewódzki Klub Motorowy LP2 w Koszalinie zwołuje ze- branie członków Klubu w dniu 27 marca 1955 r. o godz. 10-tej w świetlicy Zarządu Wo- jewódzkiego LP2 w Koszalinie przy ul. Gwardii Ludowej 13. Na powyższe zebranie upra- sza się członków i sympaty- ków sportu motocyklowego o punktualne przybycie.

## OGŁOSZENIA

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, KIEROWNIKA działu kont- roll technicznej, KIEROWNIKA działu technologicznego, KONTROLERÓW technicznych tartaków oraz ZAWIA- DOWCÓW składu surowca i składu tarcicy zatrudni od- zaraz Rejon Przemysłu Leśnego w Słupsku. Podania z ży- ciorysami kierować należy do Rejonu Przemysłu Leśnego w Słupsku, ul. M. Buczka 33. Warunki pracy, płacy i miesz- kaniowe do omówienia na miejscu lub listownie. (K-121-0)

Koleżńska Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa Nr 1853 w Koszalinie (przy jednostce wojskowej) powiadamia, że w dniu 28 marca 1955 r. o godz. 9 odbędzie się walne ze- branie, w którym winni wziąć udział na równi z człon- kami byli członkowie, którzy nie wycofali swych wkładów. Między innymi na porządku dziennym zebrania zostanie rozpatrzone sprawa zaliczenia procentowego przepadku wkładów członków na pokrycie niedoboru kasowego. Ze- branie odbędzie się w sali przy ulicy Wojska Polskie- go 27. (K-198-1) ZARZĄD KKOP

### SPOŁDZIELNIA PRACY USŁUG RÓŻNYCH „RENOWATOR“ W SZCZECINIE

ul. Bolesława Śmiałego 4, tel. 24-09

zawiadamia, że z dn. 15. III. 1955 r. uruchomiła

PUNKT PRZYJĘĆ W KOSZALINIE  
ul. Mieszka I Nr 8, tel. 728 (PU Sp. „Wiertnik“)

Punkt przyjmuje zlecenia na wykonanie nastę- pujących robót: wodno-kanal., c. o., instalacje ciepłej i zimnej wody oraz instalacje elektryczne. (K-120-0)

W duszy agenta Machury rodzi się nienawiść. Za psł grosz poszedł na pewną śmierć. Jemu dawali fenigi, a sami zgarniali tysiące marek! Nie może zaprzeczyć słowom oficera bezpieczeństwa. Słucha go w milczeniu, tłumiąc wzbierającą pasję. W Berlinie Kaiser i Roeder siedzą pewnie teraz w knajpie, kiedy on tu wylądował za kratami. A przewoźnik „Hans“? Ten drań oddał na pewno szczyrych, zainkasował honorarium i

General Gehlen nie lubi się fotografować. Na nie- szczęście zachowa- wało się jedno jedyne zdjęcie zrobione na wlos- ne 1943 r. a przed- stawiające cały personel „Wy- wiału Obcych Ar- mii — Wschód“. Za tym nie ale mówiącym tytu- lem kryła się ko- mórka wywiadu hitlerowskiego, zajmująca się szpiegostwem w Związku Ra- dzieckim i w in- nych krajach Eu- ropy wschodniej. Szef tego wydzia- łu gen. Reinhard Gehlen — czło- wiek bez twarzy — jak go nazywa- ją zachodnio-europejskie czasopisma — dzisiejszy szef wywiadu amerykańsko- adenaureckiego na Polskę i inne kraje demokracji ludowej, widoczny jest i ozna- czony w środku krzyżykiem.



teraz śmieje się w kułak z idioty pa- sażera! Agent Machura przerywa oficeru-

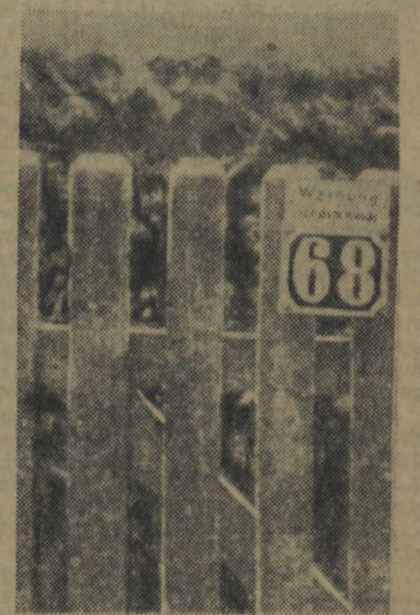
Powie wszystko, jak jest — pokaże swoją dobrą wolę, to też pewnie za- wazy na sali sądowej!

— Można ściągnąć tu tego prze- woźnika „Hansa“! Ja panom powiem, jak się umówiłem...

### HEINZ LANDVOIGT JEDZIE NA WOJNĘ

„Była to piękna, wrześniełowa noc; w Odrze ryby rzuciły się wysoko w górę; w taką noc tylko wziąć pod rękę dziewczynę i iść z nią na daleki spacer brzegiem rzeki“ — opowiada reporterowi oficer bezpieczeństwa, który należał do małej delegacji, ma- jącej na polskim brzegu Odry godnie powitać adenaureckiego szpiega. W skład tej grupki — poza nim — wchodził: drugi oficer bezpieczeń- stwa, który miał „przedstawić“ Ma- churę, czekającego na Landvoigta, oficer śledczy WOP-u oraz dwaj żoł- nierze WOP-u, uzbrojeni w automa- ty. Rzecz dzieje się w nocy z 4 na 5 października, na wprost miejscow- łości Kienitz, położonej w Niemiec- kiej Republice Demokratycznej. Mie- ści się tam port rybacki, co nie jest bynajmniej dla sprawy obojętne.

Technika przerzutu przez Odrę by- ła bowiem jeszcze w Berlinie uzgod- niona w ten sposób, że „Hans“ (czyli



Ostrzeżenie przed psem — głosi tablicz- ka unieszczona przed wejściem do willi gdzie mieszka general Reinhard Gehlen. Trafniej nie można chyba określić wier- nego sługi Hitlera, organizującego obec- nie agentów wywiadowczych i dywersan- tow przeciwko naszej ludowej ojczyźnie. Landvoigt) ma pod osłoną nocy prze- płynąć na polską stronę małą łódką rybacką.

(Ciąg dalszy nastąpi)